

УДК 008

Pietrewicz Magdalena**LIEGNITZ, MAŁA MOSKWA, LEGNICA –
WIELE MIAST W JEDNYM MIEŚCIE.
METAFORYCZNE POGRANICZE KULTUROWE****Петревіч М.****ЛЕГНИЦ, МАЛА МОСКВА, ЛЕГНИЦА –
БАГАТО МІСТ В ОДНОМУ МІСТІ. МЕТАФОРИЧНЕ
КУЛЬТУРНЕ ПРИКОРДОННЯ**

Стаття присвячена Легниці – місту, яке з огляду на багатоетнічну історію можна вважати метафоричним культурним прикордонням. Авторка представила нарис історії Легниці. Описала відносини між представниками різних народів та етнічних груп, які зробили свій вклад у творення міста. Увагу зосереджено на відносинах між поляками та німцями, а також між поляками та військовими Червоної армії, цивільними, що їх супроводжували.

Головна теза статті стверджує, що спосіб мислення мешканців міста залежить, зокрема, від історії місця проживання, панівної в ньому атмосфери, настрою та характеру. Тому в цій статті здійснено спробу дати відповідь на питання: «Який вплив на ментальність мешканців здійснює проведення дитинства і щоденне життя у багатокультурному просторі міста?».

Ключові слова: прикордоння, багатоетнічність, багатокультурність, міжкультурні відносини, ідентичність.

Петревич М.**ЛЕГНИЦ, МАЛАЯ МОСКВА, ЛЕГНИЦА –
МНОГО ГОРОДОВ В ОДНОМ ГОРОДЕ.
МЕТАФОРИЧЕСКОЕ КУЛЬТУРНОЕ ПОГРАНИЧЬЕ**

Статья посвящена Легнице – городу, который благодаря многоэтнической истории можно считать метафорическим культурным пограничьем. Авторка представила очерк истории Легницы. Описала отношения между представителями разных народов и этнических групп, которые сделали свой вклад в создание города. Внимание скон-

центрировано на отношениях между поляками и немцами, а также между поляками и военными Красной армии, гражданскими лицами, которые их сопровождали.

Главный тезис статьи утверждает, что способ мышления жителей города зависит, в частности, от истории данного места жительства, господствующей в нем атмосферы, настроения и характера. Поэтому в данной статье осуществлена попытка дать ответ на вопрос: «Какое влияние на ментальность жителей осуществляет проведение детства и повседневная жизнь в многокультурном пространстве города?»

Ключевые слова: пограничье, многоэтничность, многокультурность, межкультурные отношения, идентичность.

Pietrewicz M.

LIEGNITZ, SMALL MOSCOW, LEGNICA – MANY CITIES IN ONE CITY. METAPHORICAL CULTURAL BORDERLAND

Article concerns Legnica as a metaphorical cultural borderland, which stems from a multinational/multiethnic history. Author presented an overview of the Legnica's history. Basing on it she attempted to show the situation of this cultural borderland, by analyzing the relationship between the inhabitants from different cultures. Main attention was focused on the relationship between Poles and Germans, and between the Poles and soldiers of the Red Army and civilians, who came with them to Legnica from USSR.

The author assumed that the multicultural environment of the place of settlement may have an impact on inhabitants' way of thinking. Therefore, the article is an attempt to answer the questions, how the fact that inhabitants of Legnica were growing up and live everyday life in an multinational/multiethnic environment affect their mentality.

Keywords: ethnicity, multiculturalism, city, architecture, identity.

1. Wprowadzenie

Бędzie то опowieść о Liegnitz, о Małej Moskwie, о Legnicy¹, о wielu miastach w jednym mieście. Opowieść о miejscowości на пограниczу kultur, о miejscowości, w której się wychowałam, w której żyłam przez kilkanaście lat. Im więcej dowiadywałam się о legnickiej historii, tym więcej dostrzegałam w niej elementów pogranicza kulturowego i tym bardziej czułam się jakbym на owym pograniczu żyła.

¹ Miasto leżące w południowo-zachodniej Polsce w województwie dolnośląskim, łączące 102 708 mieszkańców (dane z dnia 30 czerwca 2012).

Na ogół przyjmuje się, że pogranicze to miejsce leżące blisko granic narodowych. W takim świetle Legnica nie jest typowym miastem pogranicza leżącym na styku państw. Najbliższa granica znajduje się około 100 kilometrów od Legnicy. Jest to przejście graniczne Zgorzelec – Görlitz.

Ale pogranicze to też obszar, na którym funkcjonują różne narodowości, ich kultury, tradycje i mentalności. I o takim pograniczu będzie tu mowa. O pograniczu kulturowym, rozumianym jako przestrzeń, gdzie mieszkają obok siebie ludzie o innym pochodzeniu i tożsamości, różnych wyznaniach, poglądach, zwyczajach i tradycjach. Pogranicze to wynika z historii danego obszaru i poprzez tę historię zostało kulturowo ukształtowane. Granicy w tym przypadku nie wyznacza linia na mapie, lecz pewne punkty zwrotne w dziejach miasta. Punkty te wydzielały poszczególne etapy w historii Legnicy.

2. Zarys wielokulturowych dziejów Legnicy

Zacznijmy od historii. Prezentowany tu zarys dziejów Legnicy jest bardzo ogólnym szkicem. Historia miasta została dość szczegółowo opisana w literaturze². Ja natomiast postaram się tylko ją przybliżyć, by zauważyć jak odzwierciedla się ona w tkance architektonicznej miasta oraz w mentalności mieszkańców. Umyślnie nie zagłębiam się w szczegóły ani historii, ani architektury miasta, by nie stracić głównego wątku – kulturowego wymiaru pogranicza.

Pierwsze udokumentowane ślady osadnictwa Słowian na terenie Legnicy pochodzą z VIII wieku. Istniał tu już wtedy gród obronny. Do dziś zachował się średniowieczny zamek, do którego odwoływały się władze starając się odtworzyć polską tożsamość miasta, o czym będę pisać później.

Mniej więcej od XVI wieku do II Wojny Światowej było to miasto pruskie, później niemieckie. Nazywało się wówczas Liegnitz. Do dziś zachowały się elementy urbanistyki i architektury z tamtych czasów. Legniczanie mieszkają w niemieckich kamienicach, chodzą po niemieckich chodnikach, jeżdżą po niemieckich brukowanych ulicach.

Ważnym miejscem pozostawionym po Niemieckich mieszkańcach jest cmentarz do dziś funkcjonujący jako cmentarz komunalny w Legnicy. Z biegiem czasu jednak zmieniał się jego wygląd: wielkie, zdobione,

² Warto wymienienia prace zostały stworzone przez mieszkańców Legnicy, historyków i pasjonatów. Najważniejszą literaturę tematu ujęłam w bibliografii artykułu.

poniemieckie grobowce zaczęły powoli niszczyć. Dziś są zaniedbane, zamurowane. Sprawiają wrażenie, co raz bardziej niczyich. Większość z niemieckich płyt nagrobnych usunięto. Części z nich nadano nowe funkcje – stały się między innymi materiałem do wybudowania muru wokół cmentarza. Według mojego odczucia, mimo, iż niemieckie nagrobki w większości usunięto, zamurowano to na swój sposób niemiecki duch na cmentarzu pozostał³.

Bardzo istotnym i aktualnym wątkiem kojarzącym się z niemiecką historią miasta jest funkcjonowanie parafii Ewangelicko-Augsburskiej w jednym z najstarszych kościołów w Legnicy – gotyckim kościele Mariackim pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny. Świątynia ulokowana jest w istotnym miejscu, bo w samym centrum miasta, przy głównym deptaku. Ta gotycka budowla jest jednym z najważniejszych zabytków architektury miasta.

O świetności przemysłowej Legnicy przypominają budynki po niefunkcjonujących już fabrykach i różnego rodzaju zakładach. To właśnie tu funkcjonowała znana na całym świecie Legnicka Fabryka Fortepianów i Pianin, która powstała w 1947 roku na miejscu niemieckiej fabryki Eduarda Seilera.

W 1945 roku Legnica była jednym z najlepiej zachowanych miast Dolnego Śląska. W trakcie wojny nie została prawie w ogóle zniszczona. Ucierpiała jednak podczas natarcia Armii Czerwonej od stycznia 1945. Były to liczne podpalenia, brak wody i brak ludzi do gaszenia, a także działania szabrowników i nieostrożnych żołnierzy [1, s. 406 – 416]. Szacuje się, że zniszczonych zostało około 25% zabudowań miejskich. Legnica została zdobyta przez Sowieców 9 lutego 1945 roku. Mówi się, że były to ostatnie dni Liegnitz.

W czasie, gdy Sowieci weszli do Legnicy, większość mieszkańców tu dotychczas Niemców została zmuszona do opuszczenia miasta. Tylko nieliczna część ze społeczności niemieckiej pozostała w mieście. Były to między innymi osoby zatrudnione w Armii Radzieckiej w zakładach koniecznych do funkcjonowania miasta, a co najważniejsze do utrzymania wojsk i sztabu [4, s. 201].

Po zdobyciu miasta przez Sowieców w latach 1945-1993 znajdowało się Dowództwo Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej [2]. Legnica

³ Warto też dodać, że jest specjalnie wytyczona część cmentarza, która przynależy do cerkwi grekokatolickiej oraz część żydowska. Ta druga niestety obecnie jest dość zaniedbana, wręcz sprawia wrażenie zapomnianej.

była zwana wówczas Małą Moskwą, Miasto podzielone zostało pomiędzy Polaków a wojska radzieckie.

Część należąca do Armii Czerwonej to głównie tereny wojskowe, gdzie wstęp (poza małymi wyjątkami) miały tylko osoby z przepustkami, potocznie nazywanymi *czerwonymi książeczkami* [3]. Był to obszar przeznaczony głównie na koszary oraz szpitale, sklepy, kina czy budynki mieszkalne, w tym również wille wysokiej rangi wojskowych [4, s. 201]. Można stwierdzić, że Legnica «pocięta» była wówczas wysokimi murami z drutem kolczastym i napisami «zakaz wstępu» w języku rosyjskim. Elementy tego pozostały w Legnicy do dziś.

Polska część miasta była ogólnodostępna dla wszystkich, funkcjonowała pod rządami polskiej władzy cywilnej utworzonej w kwietniu 1945 r. Po roku 1945 do Legnicy przyjeżdżali polscy przesiedleńcy ze Wschodu, oraz z innych regionów Polski. Powracali też Polacy wywiezieni na przymusowe roboty do Niemiec. Większość Polaków zamieszkała wówczas na tak zwanym Zakaczawiu [4, s. 201]. Są to tereny znajdujące się za rzeką Kaczawą, tak wówczas jak i dziś postrzegane jako peryferia Legnicy.

Osiedlający się w mieście Polacy, przyjeżdżający głównie z terenów dzisiejszej Ukrainy i Białorusi, znaleźli się w obcej kulturowo przestrzeni. Adoptowali miejsca, które jeszcze do niedawna należały do poprzednich mieszkańców miasta o pochodzeniu niemieckim. Nie raz wspomina się o przysłowiowej «gorącej zupie na piecu», której uciekający z miasta Niemcy nie zdążyli zjeść. To był czas aklimatyzacji przyjezdnych, umiejscawiania się, nadawania przestrzeni nowych sensów. Zaczął się proces tworzenia nowej tożsamości miasta [3].

Na początku 1948 r. niemieccy specjaliści techniczni przestali już być potrzebni, wysiedlono ich do Niemiec [4, s. 201]. Jednak część z nich pozostała w mieście do czasów późniejszych a nawet i do dziś. W 1949 otworzono oficjalnie dwie szkoły niemieckie. Funkcjonowała też jedna parafia ewangelicka. Do dziś natomiast działa Niemieckie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne (NTSK). W 1956 r. natomiast miała miejsce fala niezadowolonych Niemców, którzy zostali w Legnicy. Wywołało to tak zwaną odwilż. Wówczas dość częste były wyjazdy Niemców do Niemieckiej Republiki Demokratycznej za pomocą Czerwonego Krzyża. W efekcie z 3000 Niemców żyjących w Legnicy w 1949 pozostało około 100 osób [4, s. 206].

Po wycofaniu się Armii Czerwonej z Legnicy, co miało miejsce w 1993 roku wiele osób pochodzących ze Związku Radzieckiego pozostało w Legnicy z różnych, często osobistych, powodów [3]. Do dziś funkcjonuje w Legnicy mniejszość rosyjska.

W tym zarysie dziejów Legnicy i jej mozaice kulturowej nie może zabraknąć słowa o innych grupach etnicznych i narodowych, które w Legnicy funkcjonowały przez te wszystkie lata i do dziś funkcjonują. Mowa tu między innymi o Ukraińcach i Łemkach przesiedlonych tu w ramach akcji «Wisła» w 1947 r., Żydach, którzy przybyli po wojnie ze Wschodu i stworzyli w Legnicy dość liczną społeczność żydowską a także o Romach, którzy osiedlili się w Legnicy dopiero kilka/kulkanaście lat po wojnie [5, s. 273]. Warto wspomnieć też o Grekach, którzy z powodu swych komunistycznych poglądów musieli uciekać z ojczyzny w czasie wojny domowej [1, s. 427].

Opisałam pokrótce większość, choć zapewne nie wszystkie mniejszości etniczne i narodowe zamieszkujące w Legnicy. Bez tych informacji obraz pogranicza był by niepełny. Poniższe rozważania będą się skupiały na zagadnieniach związanych z wybranymi grupami etnicznymi i narodowymi.

3. Relacje między mieszkańcami miasta

Sytuację pogranicza dość dobrze zilustrować może analiza układów, nastawień i zależności pomiędzy przedstawicielami poszczególnych kultur. Te relacje społeczne odzwierciedlają się między innymi w stosunku mieszkańców Legnicy do otaczającej ich przestrzeni oraz zawartych w niej symboli pochodzących z różnych okresów historii miasta. Skupię się głównie na relacjach Polaków z Niemcami i z poniemiecką przestrzenią oraz relacjach Polaków z przyjezdnymi obywatelami Związku Radzieckiego i przestrzenią, która się kojarzyła i wciąż kojarzy z okresem tak zwanej Małej Moskwy.

3.1. Relacje polsko-niemieckie

Polscy osiedleńcy na Ziemiach Odzyskanych z początku byli wrogo nastawieni do Niemców traktując ich jako agresorów, czy prześladowców. Jednak były wyjątki – na przykład sytuacje kiedy to Polacy wprowadzając się do przydzielanych mieszkań, mijali się z Niemcami, którzy właśnie je puszczaali. Wówczas, jak pisała Ewa Kopczyńska lęk i zawiść przewyższyło współczucie dla osób będących w podobnej sytuacji powojennej tułaczki [6, s. 193].

Zdarzały się polsko-niemieckie małżeństwa mieszane, jednak Niemki, które wychodziły za Polaków automatycznie dostawały obywatel-

stwo polskie. Zmieniano im imiona z niemieckich na polskie [4, s. 204] a dzieciom nie pozwalano nadawać typowo niemieckich imion.

Negatywny stereotyp Niemca i niemieckości umacniany przez oficjalną propagandę i, przynajmniej u części Polaków, zakorzeniony w traumie drugiej wojny światowej pozostał żywym elementem zbiorowej tożsamości (...) – pisała Ewa Kopczyńska – *Badania opinii [odwołanie do badań OBOP'u z roku 2001 – przypis autora] wskazują, że obawy przed «żywiołem germańskim» zawsze gotowym do ataku na polską ziemię cechują zdecydowaną większość Polaków* [6, s. 195]. Z czasem jednak nastawienie to zmieniało na bardziej pozytywne i otwarte w stosunku do Niemców. Niemieckość zaczynała być kojarzona z wyższym standardem życia i lepszymi produktami [6, s. 195].

Warto zwrócić uwagę, że po osiedlaniu się Polaków w Legnicy zaczął funkcjonować mit odwołujący się do piastowskich korzeni Ziemi Odzyskanych. *Było to oficjalne stanowisko władz, ale szybko stał się zbiorową taktyką na «oswojenie» ziem poniemieckich* [6, s. 196]. W Legnicy przejawiało się to w przedstawianiu «oficjalnej» historii miasta, w której kładziono duży nacisk na piastowskie pochodzenie, tak zwane wracanie do macierzy. Istotnym symbolem tego stał się średnio-wieczny zamek nazwany właśnie Zamkiem Piastowskim. Zmieniano i nadawano nowe nazwy ulic i placów. Nazwy te często miały podkreślać słowiańskiego ducha miasta, czego przykładem może być choćby Plac Słowiański. Warto jednak zaznaczyć, że część z ulic wystarczyło po prostu przetłumaczyć z języka niemieckiego, i tak z Piasten Strasse powstała nazwa Ulica Piastowska. Ślady poniemieckie w mieście były więc sukcesywnie zacierane w dążeniu do tego, by Legnica stała się już «tylko polskim» miastem. Poza zmienianiem nazw ulic, skwerów i placów, usuwano niemieckie pomniki i zastępowane je innymi, maskowano i usuwano też szyldy, napisy w języku niemieckim [6, s. 196]. «Wychodzące» spod farby napisy na ścianach były i być może wciąż są systematycznie zamalowywane.

Polityka władz na Ziemiach Zachodnich polegała na repolonizacji, na całkowitym odcięciu się od tradycji wysiedlonych Niemców [6, s. 199]. Obecnie podejmuje się próbę odnowy i rewitalizacji treści kulturowych danych miejsc [6, s. 190]. Jak pisała Kopczyńska: *Tradycja zapisana w miejscach i przedmiotach będąca «treścią krajobrazu kulturowego» okazała się nadspodziewanie trwała i zaczyna odgrywać coraz istotniejszą rolę w samookreślaniu się ludzi w pozornie zdeterytorializowanym, pozbawionym przestrzennego odniesienia społeczeństwie* [6, s. 190].

Dzisiaj do Legnicy przyjeżdżają turyści z Niemiec. Oglądają z sentymentem miasto. Z początku obecni mieszkańcy Legnicy byli do nich wrogo nastawieni z obawy, że poprzedni właściciele kamienic będą się ubiegać o ich zwrot. Z czasem jednak obserwuję, że obawa ta maleje a mieszkańcy Legnicy zaczynają coraz to bardziej wykorzystywać atrakcyjność terenu i jego wartość sentymentalną na przykład w biznesie turystycznym.

3.2. Relacje Polaków z osobami pochodzącymi z krajów Związku Radzieckiego

W relacjach między mieszkańcami Legnicy w czasach «radzieckich» bardzo ważnym wątkiem było życie codzienne w, tak zwanej, Małej Moskwie. Wówczas nawiązywały się sąsiedzkie znajomości i przyjaźnie między Polakami a osobami przyjezdnymi ze Związku rezydującymi w Legnicy. Były to też zależności handlowe. W sklepach «radzieckich» było wiele luksusowych towarów. Polacy nie mieli do nich dostępu, ale ich sąsiedzi pracujący dla Armii Czerwonej posiadali potrzebne przepustki. Robili oni zakupy nie tylko na swoje potrzeby, ale też i dla polskich sąsiadów i znajomych. Handlowano złotem przywożonym z Rosji, wódką, jedzeniem. Życie towarzyskie wówczas kwitło. Odbywały się potańcówki, spotkania, chodzono do kina. Głównie miało to miejsce w budynkach koszarów Armii Czerwonej, jednak często wstęp mieli tam wszyscy. Często zawiązywały się romanse między polskimi mieszkańcami miasta a przyjezdnymi żołnierzami. Dzieci o korzeniach polskich, rosyjskich, białoruskich, ukraińskich i innych bawiły się na wspólnych podwórkach, razem dorastały. Takie też wspomnienia zachowały w pamięci [3].

Trzeba jednak zaznaczyć, że symbioza ta dla wielu Polaków kłóciła się z ideą patriotyzmu. Częstokroć za pozorną rozrywką i zabawą oferowaną przez władze sowieckie, kryła się polityka. Przejawiało się to w filmach pokazywanych w kinach, czy w repertuarze muzycznym podczas potańcówek. Konflikty na tle narodowościowym, występowały głównie w związku z kwestiami politycznymi, a z nie życiem codziennym. Polacy czuli, że zagarnięto ich przestrzeń, ich miasto, gdzie częstokroć byli gorzej traktowani, jakby niepełnoprawni obywatele. Z poczucia niesprawiedliwości wynikała zwykła ludzka zawiść [3].

Obecnie, prawie dwanaście lat po wycofaniu się Armii Czerwonej z miasta, większość budynków byłych koszarach została zaadoptowana. Powstały w nich mieszkania i różnego rodzaju instytucje prywatne,

państwowe i kościelne. Za przykład może posłużyć Państwowa Wyższa Szkoła Zarządzania, czy kościół rzymskokatolicki parafii Św. Józefa Opiekuna Zbawiciela, który powstał w jednym z byłych radzieckich kin.

Ślady pobytu Armii Czerwonej do dziś rozsiane są po mieście. Są to budynki, tablice ogłoszeniowe, bramy, oraz różne znaki, symbole a także wspomniane wyżej mury z kolczastym drutem, tabliczki informujące w cyrylicy, że wstęp jest wzbroniony, cienie po gwiazdach na bramach oraz pomniki a szczególnie jeden pomnik Wdzięczności Armii Radzieckiej, który wywołuje wiele kontrowersji. Na lokalnych targowiskach można kupić radzieckie odznaki, czy hełmy z czerwoną gwiazdą [3]. Powstała restauracja pod szyldem «Mała Moskwa», której wystrój pełen jest symboli związanych z Armią Czerwoną a dania, które serwują inspirowane są kuchnią wschodnią. Można uznać, że ten wątek w historii Legnicy jako Małej Moskwy stał się swoistym elementem folkloru miejskiego i zaczyna być wykorzystywany w promocji miasta.

4. Co wynikało z wielokulturowej historii miasta?

Każde z wyżej wymienionych przestrzennych elementów mozaiki miasta niesie za sobą pewne znaczenie, wywołuje skojarzenia, wspomnienia. I tak na przykład wspomniany już, stojący w centrum miasta pomnik Wdzięczności Armii Radzieckiej stał się symbolem czasów tak zwanej Małej Moskwy. Skojarzenia jakie wywołuje zależą od nastawienia do czasów «radzieckich» w Legnicy, a co za tym idzie zależą od poglądów danej osoby, jej wspomnień, czy wspomnień jej rodziny, przyjaciół, znajomych. Warto więc zastanowić się, jakie konsekwencje miało i wciąż ma życie w tak specyficznym wielokulturowym mieście. Jak wychowywanie się i codzienne życie w otoczeniu różnych kultur wpływa na nastawienie do nich różnych grup etnicznych i narodowych? Jaki miało i ma to wpływ na kształtowanie się mentalności mieszkańców Legnicy⁴?

Zacznijmy od momentu osiedlania się Polaków na Ziemiach Odzyskanych po II Wojnie Światowej. Przesiedleńcom ciężko było poczuć się w Legnicy jak «u siebie». Wciąż towarzyszyła im myśl, że miasto

⁴ Opierałam się na słownikowej definicji mentalności, która brzmi następująco: «swoisty dla kogoś sposób myślenia, jego przekonania i stosunek do rzeczywistości, umysłowość» [7, s. 608)]. Innymi słowy mentalność to sposób w jaki dany człowiek myśli i postrzega świat wokół. Przyjmując, że sposób myślenia może być nieświadomiony dla danej osoby.

jeszcze niedawno należało do narodu niemieckiego, do którego często czuli strach. Ówczesna Liegnitz została zagospodarowana przez Niemców w zupełnie inny sposób, niż obywało się to na Wschodzie, skąd przybyli Polacy. Ponadto poczucie tymczasowości pogłębiała obecność Armii Czerwonej i rządu sowiektów. *Wykorzenienie z własnych małych ojczyzn i płytkie osadzenie w nowych «cudzych» miejscach naznaczyły ludzi poczuciem tymczasowości egzystencji i niepewności losu. Rzeczywistość znalazła się niejako w polu oddziaływania dwóch energii o znoszących się wartościach – heroicznego wysiłku odbudowy ojczyzny i powierchownych związków z miejscem. (...) Ludzie urodzeni po wojnie dojrzewali więc w swoistym zawieszeniu. I choć nie czuli się tu jak obcy (...) nie można jednak powiedzieć, że czuli się do końca «u siebie», «na własnym»* – pisali Dorota Sieroń-Galusek i Łukasz Galusek powołując się na Lecha Szarugę [8, s. 23-25].

Z moich obserwacji wynika, że ów problem z utożsamiania się z miejscem przejawiał się w Legnicy na przykład w braku dbałości o utrzymanie przestrzeni wspólnych w dobrym stanie. Mam na myśli miejsca takie jak klatki schodowe w kamienicach, elewacje czy podwórka. Uważam, że proces asymilacji, zapuszczenia korzeni tak naprawdę trwa do dziś. Poczucie tymczasowości ustępuje oswajaniu przestrzeni. To też przejawia się w widocznych «gołym okiem» zmianach – jak wyremontowane klatki schodowe, elewacje i zadbane podwórka.

Innym ważnym aspektem, jest fakt, że dla osób wychowujących się w Legnicy wielokulturowość stała się oczywista. Życie w otoczeniu innych kultur stało się zwykłym elementem codzienności. Najłatwiej obrazuje to na przykład tego, jak wielokulturową rzeczywistość odbierały dzieci. Wychowywane w mieście, w którym na podwórkach, ulicach czy w sklepach i innych miejscach publicznych usłyszeć można było poza mową polską, różne inne języki (w tym najczęściej rosyjski). Jakież było ich zdziwienie, gdy jako młodzi ludzie wyjechali do miejscowości, gdzie mówiono tylko w języku polskim. Zaskoczenie u dzieci wywoływała również informacja, że nie wszystkie miasta w Polsce były wcześniej miejscowościami niemieckimi [3]. W dziecięcej wyobraźni niemiecka przeszłość miasta była czymś oczywistym [3]. Grzegorz Babiński pisał, że częściej spotykana inność, która może nawet stać się swojskością, pozwala postrzegać odmienność jako coś normalnego [9, s. 60].

Ponad to bliskie obcowanie ludzi o różnych korzeniach i sąsiedzkie kontakty prowadzą do zwykłej przyjaźni, pomocy, czy zależności ekonomicznej. Akceptacja innych kultur wiąże się też z wiedzą posiadaną przez mieszkańców miasta na temat ich sąsiadów. Żyjąc obok siebie,

przyglądają się sobie nawzajem. Dzięki tej bliskości, łatwiej im poznać tradycję, obrzędy, zwyczaje innych kultur. Ważne, by zauważyć różnicę między wiedzą autentyczną a stereotypową. To właśnie ze stereotypowego myślenia wynikać mogą międzykulturowe konflikty, o czym będzie mowa poniżej. Jednak, jak pisał Babiński, *Tolerancja może się kształtować zwłaszcza na tych obszarach pogranicznych, na których żadna z zamieszkujących je zbiorowości nie dominuje i nie dąży do dominacji* [9, s. 60]. W Legnicy tak nie było. W zależności od momentu w dziejach miasta panowanie przejmowała inna kultura. W relacjach międzykulturowych przeplata się na przemian akceptacja z uprzedzeniami.

Podejście do przedstawicieli innych grup etnicznych, czy narodowych zależy głównie od osobistych doświadczeń danej osoby lub kogoś z jej bliskich. Uprzedzenia często wiążą się z poczuciem zagrożenia. Na przykład, w stosunku do Niemców, ze strachem przed utratą obecnego miejsca zamieszkania, a w przypadku czasów «radzieckich» w Legnicy z poczuciem niesprawiedliwości, krzywdy lub też po prostu wynika to ze stereotypowego myślenia przekazywanego najczęściej ustnie z pokolenia na pokolenie. Konflikty wynikać też mogą z przybranej przez państwo polityki i działań propagandowych.

Mieszkanie w wielokulturowym mieście ma też duży wpływ na poczucie tożsamości. Z jednej strony może zaostrzyć poczucie tożsamości jednostki. Z drugiej zaś strony życie na styku różnych kultur daje możliwość wyboru. Jak to ujęła Justyna Kraszewska *wyduje się, że tożsamość człowieka pogranicza może być dana, ale może także pochodzić z wyboru. Na pewno jednak jako jednostka (na pograniczu) świadomie dochodzi do wyboru wartości* [10, s. 151]. Można więc uznać, że na pograniczu tożsamość jednostki jest bardziej świadoma i bardziej wyrazista, bo skontrastowana z tożsamością innych.

5. Podsumowanie – Legnica rzeką o dopływach z różnych stron świata

Legnicę można metaforycznie nazwać rzeką o wielu dopływach. Każda z opisanych grup etnicznych i narodowych tworzyła «swoją Legnicę». Każda z nich pozostawiła w mieście kilka swoich cegiełek, które różnią się od innych. Są to elementy oczywiste, elementy, do których mieszkańcy Legnicy przyzwyczaili się. Tak, więc na jedno miasto składają się elementy różnych kultur, które się na siebie wzajemnie nakładają. Można stwierdzić, że każda z kultur stworzyła swoją własną Legnicę, stąd, tytułowe stwierdzenie o wielu miastach w jednym mieście.

W wielokulturowym mieście do dziś ścierają się i uzupełniają różne interesy, światopoglądy, zasady i wartości, mają miejsce układy i przyjaźnie spowodowały. Mieszkańcy Legnicy są przyzwyczajeni do inności, można stwierdzić, że są bardziej otwarci na obce kultury, mają większą wiedzę o grupach etnicznych czy kulturowych, które współtworzyły ich miasto. Jednak z drugiej strony relacje międzykulturowe wpłynęły też na wciąż tkwiące w legniczanach uprzedzenia i stereotypy.

Wielokulturowość Legnicy nie jest już tak widoczna, obecnie ta różnorodność się ujednocila, ale jeśli dobrze się przyjrzeć ślady poszczególnych kultur pozostają, tak w mentalności mieszkańców, jak i w przestrzeni miasta.

Bibliografia:

1. Dąbrowski S., Legnica. Zarys monografii miasta, Wrocław-Legnica 1998.
2. Miodek J., Prof. Miodek: Związek Radziecki czy Sowiecki?, https://www.youtube.com/watch?v=_VOaQOtGSeE, data dostępu: 11.02.2015.
3. Archiwum Ośrodka «Nowy Świat» w Legnicy – informacje zebrane podczas badań etnograficznych prowadzonych w ramach projektu «Pomnik Przyjaźni» realizowanego z w 2010 roku przez ośrodek «Nowy Świat» w Legnicy. Autorka artykułu brała czynny udział w prowadzeniu badań.
4. Gretschel J., Sytuacja powojenna Niemców w Legnicy, [w:] Gestern, heute, morgen. Wczoraj, dziś, jutro, Wrocław, 2007, s. 201.
5. Kondusza W., Cyganie legnicy, Szkice Legnickie, red. Kondusza W. 2004, T. 25.
6. Kopczyńska E., Udamawianie przestrzeni. Dynamika tożsamości miejsca na Ziemiach Zachodnich, [w:] Społeczne Tworzenie Miejsc. Globalizacja, Etniczność, Władza, red. Bukowski A., Lubaś M., Nowak J., Kraków, 2010.
7. Słownik języka polskiego, red. S. Dubisz, Warszawa 2006.
8. Galusek Ł., Galusek-Siergoń D., Pogranicze. O odradzaniu się kultur, Wrocław, 2012.
9. Babiński G., Pogranicze polsko-ukraińskie: etniczność, zróżnicowanie religijne, tożsamość, Kraków, 1997, s. 60.
10. Kraszewska J., Pogranicze – przestrzeń wyboru, «Sprawy Narodowościowe», nr 33, 2008.